

OŚWIATA.

Organ zjednoczonych związków zawodowych.

Wychodzi
co dwa tygodnie.

Przedpłata kwartalna wynosi 75 fen.

Redaktor odpowiedzialny:
Wojciech Śremski w Poznaniu
Strzałowa ul. 3 I.

Statystyka strejków z r. 1901.

Urząd statystyczny rzeszy od lat kilku ogłasza statystyczne zestawienia strejków, jakie w ciągu każdego roku w Niemczech robotnicy są spowodowani przeprowadzić. Naturalnie, że tak ważna sprawa, jak strejki zajmuje uwagę robotników, szczególnie robotników zorganizowanych i dla tego zarządy związków zawodowych starają się, aby każdy strejk, prowadzony w ich szeregach, jak najdokładniej co do pojedynczych dan był zestawiony i rejestrowany, czyli, że każdy o swych strejkach prowadzi osobną statystykę.

Generalna komisya związków zawodowych zbiera zaś swoją drogą pojedyncze statystyki od poszczególnych związków, zestawia ogólną statystykę, dając przez to pogląd walk, jakie zorganizowani robotnicy w Niemczech są zniewoleni z przedsiębiorcami prowadzić.

Tak statystyka rządowa jak i Generalnej komisji w porównaniu ze sobą przedstawiają ogromne różnice, które, jeżeli się zważy tendencje obu stron, nikogo zadziwić nie powinny. A tem bardziej to, że statystyka rządowa o wiele jest niedokładniejszą od statystyki Generalnej komisji.

Jak wyżej wspomnieliśmy, zestawienia związkowe robią funkcyonaryusze związkowi, bądź to jako przewodniczący stowarzyszeń miejscowych, lub jako przewodniczący komitetów strejkowych, mając obowiązek, w razie strejku centralnemu zarządowi związku co tydzień zdawać sprawozdanie.

W tym celu używa się we wszystkich związkach jednakowych formularzy. I tak jeden z tychże służy do sprawozdania za pierwszy tydzień, w którym strejk się rozpoczął, drugi za każdy dalszy tydzień. Po zakończeniu strejku robi się ogólne sprawozdanie, które centralny zarząd porównuje i dopełnia i w końcu przesyła Generalnej komisji.

Zestawienia rządowe robią zwykle miejscowe władze policyjne, jeżeli wyższa władza nie poleciła wykonania tego komu innemu. Wyższa władza nadzorcza spowoduje następnie odpowiednie badania, a gdzie tego okazuje się potrzeba uzupełnia całość zestawienia i to w końcu przesyła urzędowi statystycznemu rzeszy.

W kołach robotniczych znane są zapatrywania władz policyjnych na strejki. Nie pojmują one, że zjawisko to spowodowane jest rodzajem obecnej produkcji i powstałych na gruncie tejże produkcji organizacji, lecz przychylają się więcej do zdania, któremu podlegają i przedsiębiorcy, że po za każdym strejkiem ukrywa się, że się tak wyrazimy zdaniem ministra Puttkamera: „Hydra rewolucyi“. Zważywszy i to, że przy każdym strejku, powstałym czy to z przyczyny, że robotnicy pragną swe mizerne stosunki bytu poprawić, czy też, że przedsiębiorcy wyrzucają z jakiegokolwiek bądź powodów robotników z pracy i ruch przedsiębiorstwa swego chwilowo wstrzymują, władze policyjne prawie zawsze stoją po stronie przedsiębiorców, pozostawiając im jak najszersze pole działania, tymczasem przeciw strejkującym robotnikom surowo występują; to zrozumieć łatwo, że statystyka rządowa, jeżeli ma jakiegokolwiek znaczenie, to chyba tylko znaczenie kryminalno-prawne. Zresztą w Niemczech najmniej zdolne z pewnością będą władze policyjne, aby bez uprzedzenia, bezstronnie i jasno osądzić podobne objawy w dzisiejszym życiu społecznym.

Formularze statystyki rządowej aż nadto zdradzają usiłowania niektórych władz i organów rządowych, aby kryminalną statystyką strejkową nagromadzić materiały, na podstawie których możnaby wkroczyć przeciw usiłowaniom zorganizowanych robotników. Tak n. p. przedstawia się pytanie 11 w formularzu rządowym: „O ile wpływały stowarzyszenia zawodowe lub osoby trzecie

na wybuch strejku lub tenże wspierały". — Tu niejako poszukuje się tego, który „pobudza do nienawiści klasowej“, lub przez „groźbę“ spowodowuje zastanowienie pracy, albo też „przeszkadza bliźniemu w dobrowolnej pracy“ i t. d. — W pytaniu 13 czytamy: „O ile podczas strejku musiano policyjnie zasłaniać chętnych do pracy“. Pytania te zdradzają całą bezradność tych, którym brak środków prawnych, aby wystąpić przeciw organizacyom robotniczym. Statystyka więc ma ich konieczność wykazać. Dalej widzimy jeszcze we formularzu rządowym pytanie: „Ile osób niżej lat 21 było między strejkującymi. Tutaj mimowoli nasuwa się myśl, jakoby robotnikom niżej lat 21 poczytywałyby się za przestępstwo, że biorą udział, aby był i położenie swe poprawić i w tym celu solidaryzują się ze swymi starszymi współpracownikami.

Jednakowoż chcąc być sprawiedliwym, niepodobna, aby z powodu tendencji, jakie ma statystyka urzędowa, odmawiać jej wszelkiej wartości; właśnie statystyce rządowej powinno się udać każdy pojedynczy strejk skonstruować, co statystyce związków zawodowych jest niemożliwem. Związkom zawodowym dużo na tem zależy, aby pozyskać jak najzupełniejszą statystykę rządową, choć do tego jeszcze bardzo daleko.

Taka statystyka rządowa jest bez pomocy związków zawodowych, które każdego strejkującego członka rejestrują, niemożliwa. Wszakże już obecnie niektóre organa rządowe zwracają się do naszych komitetów strejkowych o potrzebne wiadomości. To też słusznie zauważa „Correspondenzblatt“, organ Generalnej komisji związków zawodowych: „Czy w pojedynczych wypadkach dotąd udzielane wiadomości przez komitety strejkowe i nadal udzielać się będzie, zależnem jest od tego, czy statystyka rządowa o tyle zostanie zmieniona, że zestawienia strejków dzać się będą ze strony zapatrywania tylko gospodarczo-społecznego“.

Jak pobieżną zaś jest statystyka rządowa, dowodzi fakt, że w porównaniu ze statystyką Generalnej komisji w statystyce rządowej brakuje 318 strejków z 6243 osobami, biorącymi w nich udział. A przecież statystyka rządowa ma obowiązek zestawień wszelkich nieporozumień, zachodzących między robotnikami a przedsiębiorcami, i to choćby tylko przyszło do wypowiedzenia stosunku roboczego, które jeżeli zostanie dokonaniem od większej części pracujących w tym samym zakładzie lub warsztacie przedsiębiorcy, przez organa rządowe uważanem bywa jako „strejk“. Wobec tego zadziwia nas nieudolność, z jaką się zestawia statystyki rządowe. Winnie tu nie można urząd

statystyczny rzeszy, który tylko zestawia nadesłany materyał, lecz urzędników policyjnych, którzy nie rozumiejąc stosunków gospodarczo-społecznych, upoważnieni zostają do wykonywanie tak trudnych zadań socyalnych. Pódpadającym jest i to, że ilość strejków w obu statystykach, które zupełnie lub w przybliżeniu co do odnośnych dan się zgadzają, jest ogromnie mała. Z 484 strejków, które porównywać było można, tylko 26 w obu statystykach się zgadzało, ale tylko co do czasu rozpoczęcia i ukończenia strejku oraz co do liczby, biorących w nich udział osób, — nie zaś, co do rodzaju i rezultatów.

Usiłowania statystyki rządowej, aby odpowiadać swej tendencji kryminalistycznej, uważać można jako zupełnie nieudane. Podaje ona między 55.262 strejkującymi 12.838 jako zrywających umowę. Statystyka Generalnej komisji obniża jednakowoż cyfrę tę do 4215, udawadniając zarazem, że i tu jeszcze znajduje się wielu, którzy brali udział w strejkach odpornych, gdzie zrywającymi umowę we większej części byli przedsiębiorcy. Jaką zaś wartość przypisać należy danem o zrywających umowę, wystarczy, gdy się dowiadujemy, że wszystkie w tym względzie osiągnięte wiadomości, pochodzą z kół pracodawców, a ci przecież nie grzeszą zbytnią bezstronnością, aby osądzić, kiedy zachodzi wypadek zerwania umowy. Wielką część statystyki rządowej wypełnia pytanie o ile policya i prokuratorya zmuszone były wystąpić przeciw strejkującym. W odpowiedziach znajdujemy, że prokurator wytoczył w 159 wypadkach skargę przeciw strejkującym, a w 239 wypadkach czynną była policya. Bliższych szczegółów statystyka rządowa nie podaje, tak iż przekonać się nie można, czy w powyższych wypadkach wykroczenia odbyły się ze strony zorganizowanych lub nieorganizowanych robotników. W każdym razie dla tego, że to do statystyki nie należy i urząd statystyczny nie przypisuje temu też żadnej wagi.

Cały ten ciężar ze statystyki rządowej powinien być usunięty, aby ją tak przekształcić, iżby więcej odpowiadała wymaganiom społeczno-gospodarczym; bo statystyka kryminalna, która ma tylko materyał gromadzić przeciw organizacyom robotniczym, z poważną statystyką strejków nie ma nic wspólnego i dla tego też żadnego poparcia znaleźć nie może u organizacyi robotniczych, a bez nich statystyka rządowa zbyt smutny miałaby wygląd. Dla tego też słusznie zauważa przewodniczący Generalnej komisji, tow. Legien: „Bez pomocy związków nie ma użytecznej rządowej statystyki strejków, z pomocą zaś tychże tylko wtedy, gdy zbyteczne pytania kryminalno-prawnej natury z niej zostana usunięte“.

O dobrze zabezpieczonej egzystencji robotników.

W gazetach, będących na usługach przedsiębiorców i kapitalistów, dość często spotyka się zdanie, że w Niemczech tak zwane ustawodawstwo socyalne nakłada na pracodawców nieraz wielkie ofiary, aby przez to zabezpieczyć dobrą egzystencję robotników aż do śmierci. W tym sensie dają się nieraz słyszeć głosy i z wyższych sfer rządowych. Szczególnie, gdy o tem mówią, paradygują wysokie sumy, jakie na „zabezpieczenie dobrej egzystencji robotników aż do śmierci“ z powodu owego ustawodawstwa socyalnego zostają wydawane. Jeżeli się jednak rzecz rozważy, to łatwo przyjść do przekonania, a co robotnicy, którzy w praktyce ze zabezpieczeń tych robią użytek, bardzo dobrze wiedzą, że owe wielkie sumy dla pojedynczych jednostek są bardzo minimalne, tak, że ich wysokość nikogo nie uprawnia do twierdzenia; o dobrze zabezpieczonej egzystencji robotnika.

Potwierdzenie tego znajdziemy natychmiast, porównując cyfry, wynikające z owych praw zabezpieczeniowych. Posługujemy się przy tem „Wskazówkami do zabezpieczenia robotników w Niemczech“, wydanymi przez tajnego radcę dr. Zachera, prezydenta senatu w urzędzie zabezpieczenia. Ze wskazówek tych wyjmujemy następujące zestawienie liczbowe: W Niemczech jest ogółem 14 milionów robotników najemnych. W r. 1900 było zabezpieczonych na wypadek choroby 10 milionów 156 tys. 500; na wypadek nieszczęścia 13 milionów 892 tysiące 900; na wypadek niezdolności do pracy (inwalidztwa) 13 mil. 15 tysięcy osób. Pomiedzy zabezpieczonymi na wypadek nieszczęścia znajduje się oprócz urzędników fabrycznych i drobnych przedsiębiorców, którzy częściowo są zabezpieczeni, 4 mil. 800 tysięcy małych właścicieli wiejskich, posiadających mniej niż 10 hektarów (około 40 mórg) ziemi. Ci opłacają naturalnie swe składki sami. Przy zabezpieczeniu na wypadek nieszczęścia w rolnictwie są składki i odszkodowania o wiele niższe, jak przy zabezpieczeniu w przemyśle. Na mocy prawa o zabezpieczeniu na wypadek choroby odszkodowano 4 mil. 14 tysięcy 600 osób, na wypadek nieszczęścia 705 tys. 300 osób, na wypadek inwalidztwa i niezdolności do pracy 889 tys. 700 osób, razem 5 mil. 609 tysięcy 600 osób. Wydatki z powodu choroby wynosiły 185 mil. 255 tysięcy 96 marek; z powodu nieszczęśliwych wypadków 100 mil. 876 tys. 668 marek; z powodu starości i niezdolności do pracy 73 mil. 211 tys. marek. Razem 359 mil. 342 tys. 764 marki. Niestety w ostatniej sumie nie jest powiedzianem, czy w niej mieszczą się kwoty, które przekazano do funduszy rezerwowych. Bezwarunkowo mieszczą się w nich wysokie koszty administracyjne, które szczególnie przy zabezpieczeniu w nieszczęśliwych wypadkach wynoszą ogromne sumy. W roku 1898 wynosiły dochody tegoż zabezpieczenia 87 mil. 380 tys. marek, z tego wydano na administrację 12 milionów marek, a więc około 12 procent. Po odciągnięciu wszystkich kosztów administracyjnych, pozostała kwota dzielą się owych 5 mil. 609 tys. 600 uprawnionych do wsparcia.

Z powodu, że wyszczególnień z roku 1900 nie ma, używamy takowych z r. 1898, aby skonstatować, co w każdym pojedynczym wypadku jako wsparcie dawano. Za każdy wypadek choroby, który przeciętnie trwał $16\frac{4}{5}$ dnia, udzielono wraz z kosztami pomocy lekarskiej, lekarstw i kuracji w domu chorych przeciętnie 37 marek 92 fen. Gotówka wynosi tu $44\frac{1}{2}$ procent, czyli niespełna 1 markę na dzień.

Robotnicy i robotnice w rolnictwie w swej większości nie są zabezpieczeni na wypadek choroby.

W zabezpieczeniu na nieszczęśliwy wypadek — najlepsze zabezpieczenie w Niemczech — wynosi odszkodowanie za śmierć przy pracy 200 marek, renta roczna w nieszczęśliwych wypadkach 147 marek 40 fen. Najwyższa renta przy zupełnej niezdolności do pracy wskutek wypadku wynosi 1 m. 60 fen., najniższa przy częściowej niezdolności do 10 procent 9 fenygów na dzień. Renta w razie inwalidztwa wynosiła w r. 1898 przeciętnie 130 mk. 75 fen. czyli na dzień niecałych 36 fen. Renta na starość wynosiła w tymże samym roku przeciętnie 140 mk. 83 f. czyli na dzień około $38\frac{1}{2}$ fen. Być może, że od roku 1898 z powodu zmian i podwyższenia składek ostatnie dwie renty się podniosły, jednakowoż nie przechodzą one 40 fen. na dzień.

Tutaj mimowoli nasuwa się pytanie, czy podobna, aby wielka część z tych 671 tysięcy inwalidów i starców żyć mogła z owych 40 fen. na dzień? — Jeżeli się weźmie obecne ceny za artykuły spożywcze, za mieszkanie i inne potrzeby życiowe, to każdy przyznać musi, że przy 40 fen. dziennego wsparcia, wspierani skazani są na biedę i nędzę. I czyż wobec tego mówić można o dobrze zabezpieczonej egzystencji robotnika aż do śmierci.

A cóż ma się stać z robotnikiem zdrowym, lecz pozostającym całymi miesiącami bez pracy?

Lecz przejdźmy teraz do owych ciężkich ofiar, ponoszonych przez przedsiębiorców. Na stronie 33 swego dziełka przedstawia radzca dr. Zacher przeciętne składki roczne, jak następuje:

	Pracodawcy M.	Robotnicy M.	Państwo M.	Razem M.
Zabezpieczenie chorych	5,15	10,30	—	15,45
Zabezpieczenie w nieszczęśl. wypadkach	6,08	—	—	6,08
Zabezpiecz. inwalidów	4,65	4,65	2,88	12,18
Razem	15,88	14,95	2,88	33,71

A więc pracodawca płaci na zabezpieczenie swego robotnika rocznie przeciętnie 15 mk. 88 fen. Jeżeli przyjmiemy że robotnik u niego pracuje w roku przez 300 dni, to pracodawca płaci na dzień za robotnika około $5\frac{3}{10}$ fen. Ależ czy pracodawca rzeczywiście to opłaca ze swej kieszeni? W 90 wypadkach na 100 z pewnością że nie; gdyż wydatki na zabezpieczenie robotników pracodawcy wciągają do ksiąg, tak samo jak wydatki na komorne, oświetlenie i t. d., które tworzą wydatki interesu i z pewnością w 90 wypadkach na 100 doliczają je do ceny produktu, którą odbiorcy i konsumenci zapłacić muszą. Zresztą są składki przedsiębiorców na zabezpieczenie robotników częścią zarobku, który słusznie robotnikom się należy. Twierdzić to można tem bardziej, że w niezliczonych wypadkach pracodawcy wzbraniają się podwyższyć zarobek robotników, odwołując się na „gniotące ich ciężary“ z powodu składek do kasy chorych i na zabozpieczenia.

Zapatriywanie takie wygłosił nawet dr. Bödiker, dawniejszy prezydent urzędu zabezpieczenia, na międzynarodowym kongresie ubezpieczeń robotniczych odbywającym się w roku zeszłym w Dysseldorfie. Dr. Bödiker, który obecnie stoi na czele wielkiego przedsiębiorstwa, wyraził zdanie, że prawne ubezpieczenie robotników leży w interesie państwa i przedsiębiorców. Mniema on, że rozumne rządy, powinny do tego dążyć, ab chronić możliwie posiadających, dać nieposiadającym tyle ile tylko można. W interesie państwowym i przedsiębiorców leżeć powinno, aby

w narodzie utrzymać siły obrony, odporu i twórczości. Dla tego wystąpić należy przeciw mniemaniom, które często wyłuszczaają przedsiębiorcy, że możność konkurencyi w przemyśle wiele cierpi przez składki, które przedsiębiorcy opłacają na zabezpieczenie robotników i jakoby przez opłacanie takowych wyświadczały robotnikom dobrodziejstwa. — Dr. Bödiker powiada dalej dosłownie: „Czyż czas największego rozwoju przemysłu niemieckiego nie przypada równocześnie z energiczną poprawą położenia robotniczego? Czyż znośnie postawieni robotnicy nie są zdolniejsi od innych? Ileż uczyni całe zabezpieczenie robotników na głowę w przecięciu rocznym? Z dodatkiem państwowym do ubezpieczenia inwalidów nie całych 34 marki“. Wskazując na podwyższenie myta wywodził dalej: „Człowiek zdrowy może sobie dziesięć razy prędzej pomódz, aniżeli niezdolny do zarobku. Dla tego też ciężary zabezpieczenia robotniczego mogą najwyżej powstrzymać tendencję postępową myta, nigdy ale szkodzić nie mogą więcej przemysłowi i rolnictwu, jak tylko zapłacie robotniczej. Międzynarodowa możność konkurencyi reguluje i u nas zapłatę robotnika. Ciężary zabezpieczenia zastaje ona jako stałe wydatki, są więc one częścią myta w gotówce“.

A więc według zapatrywań tego znawcy jest składka na zabezpieczenie, częścią zarobku, którą robotnik swą pracą osiąga.

Mylnem więc jest twierdzenie, że przez ustawodawstwo socyalne i przez powstałe ztąd obowiązki pracodawców, robotnikom zabezpieczono dobrą egzystencję. Przekonał się powyżej, że wsparcia jakie ztąd pobierają nie są w stanie ich od biedy i nędzy uchronić i w ostateczności zastępują one tylko wsparcia ubogich.

W końcu niesłuszne są twierdzenia, że ustawodawstwo socyalne wymaga od przedsiębiorców zbyt wielkich ofiar. Wydatki przedsiębiorców pod tym względem są bardzo minimalne i robione są w dobre zrozumiałym interesie własnym a i tak w ostateczności spadają na robotników.

A potem: Czyż to niewiele i niedostateczne ustawodawstwa socyalnego w Niemczech nie za-

wdzieczają zorganizowani robotnicy sami sobie? Wszakże Bismarck w parlamencie powiedział: „Bez socyal-demokracji niema reformy socyalnej!“

Korespondencye.

— **Poznań.** W czwartek 22 stycznia odbyło się na sali Berndta zebranie Związku malarzy, strycharzy itd. Po zagajeniu posiedzenia i odcytaniu protokołu, udzielił przewodniczący głosu referentowi tow. Gogowskiemu, który w jasnych i zrozumiałych dla każdego zdaniach mówił o nauce rzemieślniczej. Mówca przedstawił jak mało się dziś majstrowie starają o to, aby z powierzonych sobie uczni zrobić doskonałych rzemieślników, tem więcej jest więc obowiązkiem czeladzi, aby swym wpływem, doświadczeniem i wiedzą oddziaływać na ucznia, który rychlej czy później stanie w szeregu walczących o byt, ażeby nietylko był zdolnym rzemieślnikiem, ale i godnym członkiem społeczeństwa. Szczególnie zorganizowani koledzy, powinni zawczasu ucznia poinformować o ważności organizacji robotniczych, nadmieniają, że takie usiłowania później zawsze przynoszą pożądane skutki. Rady i wskazówki jakie udziela czeladz przysłym swym kolegom są dla tych podstawą w przyszłym ich życiu. Dalej zaznacza referent, aby nigdy z uczniami nie obchodzić się obelżywie i brutalnie, jeżeli coś złe robi, pokazać mu jak się robić powinno w łagodnych, lecz stanowczych słowach. Nigdy nie należy bić ucznia, bo przez to naraża się u niego na zanik godności ludzkiej i wywołuje żal do siebie. Gdy uczeń widzi dobry przykład u czeladzi, stara się ich naśladować. Dziś czeladz mając najwięcej z uczniem do czynienia i w swej opiece, może z nich zrobić doskonałych rzemieślników i postępowych ludzi. — Kol. Jesionowski streszczając cały wykład w języku polskim, apeluje do kolegów, aby wywody referenta wzięli sobie do serca i według udzielonych wskazówek postępowali — Następnie przystąpiono do sprawozdania kasowego za czwarty kwartał roku zeszłego. Ze sprawozdania przekonać

Zgubny wpływ alkoholu na organizm człowieka.

(Dokończenie.)

Na tle alkoholizmu rozwijają się różnorodne choroby umysłowe. A zatem niekiedy przejściowy obłęd, to znów stany demencji aż do zupełnego zidjocenia. W innych wypadkach występują halucynacje, uczucie strachu, przynębienie. Szczególniej typową jest peryodycznie występująca potrzeba upojenia aż do utraty zmysłów.

U alkoholików chronicznych rozwija się często ostry wybuch ciężkiego obłędu, zwany „delirium tremens“. Alkoholizm występuje tylekroć w tej formie, iż należy ją uznać za nader ważną. Delirium łączy się nieraz z innymi chorobami, jak np. zapalenie płuc, róża głowy, czy twarzy, rany i złamanie kości. Towarzyszą mu drgawki, które wzrosnąć mogą do najwyższego niepokoju wszystkich członków, oraz zupełna utrata świadomości wraz z różnorodnymi złudzeniami zmysłów. U wielu chorych są one natury wesołej, tak, że opowiadają swe wizye ze śmiechem. Halucynacje myszy i szczurów grają tu wielką rolę. Innym zdaje się, że są prześladowani, to znów głośne zawodzą skargi na samych siebie. Napad przechodzi

zwykle, pozostawia jednak ślady w ogólnym stanie organizmu. Gdy przejdzie, chory nie przypomina sobie nawet poprzedniego stanu.

Wyższe organy zmysłów cierpią również pod wpływem chronicznego alkoholizmu. Najwyraźniej występuje obniżenie siły wzroku, oraz inne skomplikowane zmiany w oczach, jak np. zwężenie pola widzenia i częściowa ślepota barw. Tak samo słuch, smak i powonienie doznać mogą zboczeń.

Do wyliczonych już licznych zjawisk chorobowych dodać trzeba drżenie i niepewność ruchów rąk, zapalenia nerwów obwodowych, działanie na naskórek, przejawiające się jako wysepki, zabarwienia ciemno-czerwone i niebieskie policzków i nosa, nadające twarzy wyraźny typ alkoholizmu.

Do obniżenia umysłowej sprawności, na którą wskazywało się wyżej, dodać należy mniejszą odporność organizmu wobec różnorodnych procesów chorobowych. Doświadczenie codzienne uczy nas, że pijacy daleko gorzej od ludzi zdrowych znoszą ostre choroby zapalne. I tak np. śmiertelność z zapalenia płuc lub opłucnej jest u pijaków bardzo wysoką, gojenie się ran przechodzi u nich wiele gorzej, a rany zakażają się łatwiej, niż u innych ludzi.

Z tych, oraz wielu innych doświadczeń, wyprowadzić musimy wniosek, że alkoholizm wywołuje nietylko takie zmiany w organizmie, które anatomicznie wykazać się dają, ale obniża życiową sprawność

się było można, że pomimo iż obecnie bardzo mało pracuje, wszyscy poczuwają się do obowiązku, aby swe składki regularnie opłacać, nawet ci którzy pozostają bez pracy, tego nie zaniedbują.

Sprawozdanie kasowe za czwarty kwartał 1902 r.

a) D o c h ó d.

Stan kasy z przeszłego kwartału	230 mk. 66 fen.
Za 987 znaczków à 35 fen.	345 „ 45 „
„ 1024 „ „ 15 „	153 „ 60 „
„ 309 „ „ 10 „	30 „ 90 „
„ 99 „ „ 20 „	19 „ 80 „
„ 9 „ „ 50 „	4 „ 50 „
„ 16 nowych książeczek związkowych à 80 fen.	12 „ 80 „
„ 17 kalendarzy à 45 fen.	7 „ 65 „
Razem	806 mk. 36 fen.

b) R o z c h ó d.

Na wsparcia chorych z kasy związkowej	86 mk. 50 fen.
„ „ podróży	9 „ 26 „
Zaliczki wypłacone chorym	14 „ 50 „
Obrona prawna	14 „ 25 „
Pożyczka z kasy lokalnej	80 „ — „
Odszkodowanie zarządu filialnego	27 „ — „
Porto i materiały piśmienne	17 „ 35 „
Inseraty i odezwy	21 „ 85 „
Szafa	26 „ — „
Wsparcia	43 „ — „
Procent dla kasjerów domowych	75 „ 46 „
Znaczk. kartelowe	19 „ 80 „
Różne wydatki	41 „ 75 „
Do głównej kasy wysłano	225 „ — „
Stan kasy 8 stycznia	103 „ 64 „
Razem	806 mk. 36 fen.

Po sprawozdaniu rewizorów, udzielono kasjerowi pokwitowania. Przystąpiono do wyboru dwóch delegatów do komisji ochrony robotników budowlanych, wybrano kolegów Friehmanna i Hamanna. W rozmaitościach uskarżał się kol. Hundt że zebrania związku często w niemieckiej gazecie ogłaszano na niedzielę. Sekretarz uniewinnił się, że to bez jego wiedzy czasem zachodzą pomyłki przy zestawieniu

kalendarza zebrań. Zebrania Związku malarzy, strycharzy itd. odbywają się regularnie co drugi czwartek. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos koledzy Hamann, Hoffmann i Matuszak. Po załatwieniu kilku mniejszych spraw, zamknął przewodniczący posiedzenie.
P. N.

Zarząd filii Związku Garniarzy nadesłał nam następującą odezwę:

Do garniarzy poznańskich.

Szanowni Koledzy! Jak Wam wszystkim wiadomo zmuszeni jesteśmy od dotychczasowego cennika ustąpić z powodu że majstrowie w cenniku zagwarantowanych cen nie płacili i nie płacą. Nowo opracowany cennik przez Komisję zarobkową panowie majstrowie odrzucili, wymawiając się tem, że obecny cennik ważnym jest jeszcze przez dwa lata.

Tak, to prawda, ale pytam się tych panów, czy aby jeden z nich trzymał się danych przyrzeczeń? — Ani jeden: A na dobitkę oświadczył starszy majster cechu garniarskiego przed sądem proceduralnym, że piec majolikowy meisnerski jest równy piecowi z cegieł.

Koledzy, orzeczenie to starszego z majstrów jest jedynem w swoim rodzaju i tylko tu w Poznaniu możliwem. Orzeczenie to jest tak niesprawiedliwem, że bodaj gdziekolwiek bądź znalazłby się drugi taki rzeczoznawca, któryby coś podobnego przed sądem twierdził.

Koledzy, niedosyć na tem, że jesteśmy przez naszych majstrów w jak najgorszy sposób wyzyskiwani, ale sądzą oni nas za tak naiwnych, że my powyższe orzeczenie weźmiemy na seryo. Ciekawą jest tylko rzecz, jak oni zamyślają wyrugować istniejącą pomiędzy niemi szaloną konkurencję. Czy się też nad tem zastanowili?

Nam, Koledzy, nie pozostaje nic inne, jak rzucone wyzwanie przyjąć w rozumieniu, że jeżeli majstrowie zgody mieć nie chcą, to niechże jej nie mają. Jesteśmy ostatni, aby się nie zgodać pomiędzy Wami, Koledzy,

komórek, na której opiera się odporność organizmu wobec chorób, oraz możność wyrównania szkód zadanych mu przez zmiany chorobowe.

W New-Yorku trzecia część wypadków śmierci pochodzi pośrednio lub bezpośrednio — od używania alkoholu. W r. 1875 alkohol był powodem 17 proc. samobójstwa we Francji, 17,5 proc. w Danii, 7 proc. w Prusach, 10,3 proc. w Saksonii, 38 proc. w Rosji.

W Alzacyi 34 proc. mężczyzn i 15 proc. kobiet umyślowo chorych zawdzięczało swą dolę alkoholowi. W okolicach nadreńskich 27,7 proc. umyślowo chorych przypada na alkoholików; w Hamburgu 70 proc. Baer badając w Niemczech 1874 r. 32.837 zbrodniarzy znalazł wśród nich 17.706 alkoholików. Dr. Kobylński, badając więźniów w Düsseldorfie, wykrył, że na 252,—128 popełniło przestępstwa pod wpływem alkoholu. Tak zwane przestępstwa przeciw przyzwoitości i moralności publicznej spełniają prawie wyłącznie alkoholicy.

Największem zaś złem, sprowadzonym przez alkohol, jest rodzenie dzieci idiotów. 21 proc. dzieci alkoholików rodzi się nie żywych, 33 proc. cierpi na umysłowe zboczenie i staje się ciężarem społeczeństwa. Wreszcie alkoholizm jest dziedzicznym. „Umiarowane“ nawet użycie alkoholu przenosi na potomstwo skłonność do napojów wysokowych, potęgując jednocześnie pociąg do kieliszka u samego „umiarkowanego“ osobnika.

Przejrawszy się po olbrzymiem terytorium trujących następstw alkoholu, widzimy, że zaledwie drobna ich część, jak otłuszczenie serca lub cierpienia wątroby prowadzi bezpośrednio do śmierci. Z tego powodu statystyka śmiertelności pod wpływem alkoholu nader jest niepewną. Niszczące działanie alkoholu w organizmie ludzkim podobne jest toczeniu pnia drzewnego przez kołatka. Drzewo upada nader rzadko z powodu zniszczenia jego miąższu. Daleko częściej, jakkolwiek zniszczenie wewnętrzne jeszcze ostatecznem nie jest, choć zdobi je obfita korona liści, obala pień gwałtowny podmuch wiatru i wtedy dopiero dostrzedz można niszczącą chorobę. W taki sam sposób używanie alkoholu odbiera wielu istnieniom odporność, wobec ciężkich chorób, a żadna statystyka nie jest w stanie podać nam z pewnością, w ilu wypadkach skraca życie alkoholizm.

Zamieszczone przez nas uwagi dotyczą nie tylko nałogowych pijaków, powolne a systematyczne używanie alkoholu tak u nas powszechne, doprowadza również do szeregu zboczeń w granicach, na które wskazaliśmy powyżej. Zmiany te, acz nieznacznie doprowadzić muszą organizm w krótszym lub w dłuższym przeciągu czasu do zwyrodnienia.

a majstrami. Chcemy pracować, jak się uświadomionym robotnikom przynależy, zgodnie, ręka w rękę, ale nasi majstrowie sądzą, że mogą się na garncarzach poznańskich dopuszczać wszelkich nadużyć. Koledzy, nie pozwólcie, żeby z nami tak nadal postępowano, brońmy praw naszych przez cennik nam gwarantowanych, jak to zrobiły inne zawody, malarze, sztukatorzy, murarze i inni.

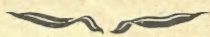
Koledzy! Organizacja nasza daje nam rękojmię, że krzywdom nam wyrządzanym zapobiedz możemy, wszakże poza nami stoją koledzy z całego związku w Niemczech, nie obawiajmy się więc niczego, pokażmy że umiemy bronić praw naszych i stanąć do walki z wyzyskiem kapitalizmu.

Szanowni Koledzy! Z powodu nadesłanej odpowiedzi od majstrów, zmuszoną jest podpisana komisja Wam tę odpowiedź przedłożyć, w tym celu odbędzie się w niedzielę, 1 lutego, przed południem o godzinie 11½ w lokalu p. Berndta, ul. Zwierzyńcowa nr. 10 zebranie, na którym nie powinno nikogo brakować.

Jak jeden mąż stanąć powinni wszyscy na tym decydującem zebraniu.

Komisja Zarobkowa.

Kolegów firmy Jaksa zapraszamy osobno, gdyż nieporządki istniejące w tej firmie, zmuszają kolegów z panem Jaksem do rozpraw w celu usunięcia tychże.



Przegląd robotniczy.

Poznań. Na ostatniem posiedzeniu Kartelu związkowego uchwalono, że zebrania jego odbywać się będą w ostatnią środę każdego miesiąca. Dalej ma być zaprowadzona nowa skala składek jakie poszczególne związki kwartalnie mają ponosić na pokrycie kosztów biura i potrzeb kartelu. Zaprojektowano następujący podział:

Związek liczący do	10 członków	1 mk.
" " "	50	3 "
" " "	100	5 "
" " "	200	6 "
" " "	300	8 "
" " "	500	10 "
" " "	600	12 "
" " "	800	15 "
" " "	1000	20 "

— **Młodociani robotnicy i robotnice we fabrykach.** Cwierćroczny zeszyt „Wiadomości statystycznych w Niemczech“ donosi, że w r. 1901 ilość zatrudnionych młodocianych robotników o wiele wzrosła, podczas gdy liczba młodocianych robotnic oraz robotnic dorosłych od 16—21 lat nieco się obniżyła. Powodem tego są nowe przepisy prawne, które ograniczają zatrudnianie robotników młodocianych.

Ilość robotnic ponad 21 lat starych także się powiększyła. Lecz najwięcej podpadającym jest, że ilość zatrudnionych dzieci niżej lat 14 się powiększyła i to z 9347 na 9628, a więc 3 procent, przyczem przybyło samych dziewcząt, podczas gdy chłopców o 3 procent ubyło.

Chłopców we wieku od 14 do 16 lat było zatrudnionych:

1901	240.938
1900	231.807
1899	196.481

Przybyło więc 9131, podczas gdy w roku poprzednim przybyło 25.326. Liczba zatrudnionych

dziewczyn od 14—16 lat obniżyła się w r. 1901 z 103.040 na 100.545. Ogółem było zatrudnionych w Niemczech osób młodocianych poniżej 16 lat:

w r. 1901	351.011
" " 1900	344.194
" " 1899	302.553

Przybyło zatem w roku 1901 tylko 6.817 czyli 2 procent, podczas gdy roku poprzedniego przybyło 42.641 czyli 14½ procent. Ilość zatrudnionych robotnic dorosłych od 16—21 lat, która w roku 1900 wzrosła o blisko 14.000, obniżyła się w roku następnym z 311.193 na 310.897 a więc o 300. Robotnice we wieku ponad 21 lat było

w roku 1901	847.987
" " 1900	834.920
" " 1899	798.408

Przybyło więc w roku 1901 dorosłych robotnic 13.067 czyli 1⅓ procent, podczas gdy roku poprzedniego przybyło 36.512 czyli 4⅓ procent.

— **W Gdańsku** oddalono z pracy kowala Zocha, zatrudnionego w rządowych warsztatach budowlí okrętowych za to, że znaleziono u niego listę składkową socjaldemokratycznego towarzystwa wyborczego. Nadbudowniczy warsztatów, wydalając Zocha, który od kilku lat tamże nienagannie pracował, oświadczył, że ma w podejrzeniu jeszcze trzech innych robotników. Zoch jest żonaty i posiada 7 nieletnich dzieci. Podczas wyborów strzegła policja bram warsztatowych, aby się socjalistyczne odezwę do robotników nie dostały. Czyż wobec tego mówić można, że robotnicy posiadają wolność polityczną.

— **W Gliwicach** wypowiedziano w tamtejszej lojarni żelaza 4 robotnikom pracę z powodu że ich polscy wyborcy wybrali do rady kościelnej. Nowy dowód, że przedsiębiorcy uważają robotników tylko za bydło robocze.

— **W Lipsku** pomiędzy robotnikami w przedsiębiorstwach już od dawna wszczął się ruch w celu przeprowadzenia dziesięcio-godzinnego dnia pracy, lecz z powodu strejku w Meerane chwilowo ustał. Teraz donoszą, że firma Tittel i Krüger tamże sama zaprowadziła dziesięciogodzinny dzień pracy, w każdym razie z przekonania, iż po załatwianiu strejku w Meerane, robotnicy swe usiłowania podejmą na nowo.

— **Wyzyskiwanie młodzieży.** W Dortmundzie poszukiwała w tamtejszych gazetach fabryka śrub Uppermanna 14—16-letnich chłopców, mających zastąpić innych, którzy z powodu, że fabryka obniżyła im zarobek o 50 procent, pracy zaprzestali. Przedtem płaciła fabryka chłopcom za 100 nakrętek (Muttern) 8 fen. przez co zarabiali oni tygodniowo 6—9 marek. Teraz chce płacić za setkę 4 fen. Prócz tego firma ta wbrew zakazu ustawy procederowej zatrudniała tychże chłopców ponad 10 godzin dziennie.

— **Wzrost związków zawodowych we Francji.** Liczba robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych, wynosiła we Francji wedle statystyki urzędowej:

w r. 1890	139.692
" " 1895	419.781
" " 1900	540.320
" " 1901	570.800

Cyfy te świadczą o szybkim rozwoju liczebnym. Przytem i wewnętrzna konsolidacja francuskich związków zawodowych, ich sprężystość i jednolitość robi pewne postępy, chociaż mniej szybkie.

— **Ochrona państwowa stajekujących.** W Melbourne, portem mieście w Australii zakazano wyładowania sześciu angielskim kapelusiłnikom, z powodu że byli w posiadaniu kontraktów, zawartych za-

granicą, co według praw australskich jest zakazaniem. W ten sposób zapobiega państwo, że w razie jakiego strejku, przedsiębiorcy nie mogą sprowadzać smyków ze zagranicy. — W Niemczech naturalnie karze się ciężkimi więziami, jeżeli strejkujący, sprowadzonym ze zagranicy smykom przeszkadzają w „dobrowolnej“ pracy.

Strejki.

— W Poznaniu w stolarni Hildebrandta ukończono strejk zwycięstwem robotników. Hildebrandt poszukiwał w gazetach „dobrych Niemców“ jako czeladzi stolarskich, lecz ci którzy się zgłosili, byli zorganizowani i widząc co się święci, że p. H. prócz patriotyzmu ma jeszcze inne cele, pracy nie przyjęli. Ale, że robota nagliła, więc p. H. nie widząc innego wyjścia pogodził się z swym dawniejszym personelem.

— W Chodzieży trwa strejk w tamtejszej fabryce stolarskiej Retzlaff nadal.

— W Trzencie (Schönlanke) złożyło 26 rzeźbiarzy robotę we fabryce R. Bunk i Sp. z powodu że firma obniżyła zarobki o 20—40 procent.

— Na Górnym Śląsku ukończył się strejk górników kopalni Floryntyny bez wszelkiego skutku. Powodem tego jest, że górnicy bardzo mało są zorganizowani, tak iż po kilku dniach powrócili, zmuszeni koniecznością do pracy. W kopalniach górnośląskich z powodu złego obchodzenia się urzędników kopalnianych z górnikami oraz z powodu niskich płac, panuje ogólne rozgoryczenie i oburzenie, lecz zarządy kopalń wiedząc jak mało są tamtejsi górnicy zorganizowani, nic sobie z tego nie robią. Tu tylko pomóż może silna organizacja, ależ kiedy do tego przekonania przyjdą górnicy na Górnym Śląsku? —

— We Wiedniu przed dwoma tygodniami robotnicy krawieccy, pracujący za pośrednictwem drobnych majstrów (Stückmeister) dla wielkich magazynów, zażądali dwudziestoprocentowej podwyżki płacy, skrócenia dnia roboczego na jednaście godzin i zniesienia sypialni u majstrów. Wskutek tego około 4000 majstrów krawieckich odbyło zgromadzenie na którym oświadczyli, że sami są w haniebnym sposobie wyzyskiwani przez właścicieli magazynów i że na żądania robotników będą się mogli zgodzić wtedy dopiero, gdy im samym właściciele magazynów podwyższą zarobki. Po dłuższej dyskusji, zgromadzeni uchwalili rozpocząć strajk na wypadek, gdyby żądania ich nie zostały uwzględnione przez właścicieli magazynów.

W niedzielę 18 stycznia odbyło się we Wiedniu olbrzymie zgromadzenie towarzyszków krawieckich, na którym postanowiono jednogłośnie rozpocząć strejk od poniedziałku. Pierwszy to prawdopodobnie wypadek z historii strejków, że biorą w nim udział także drobni majstrowie-pośrednicy, a cała akcja zarówno ze strony tych majstrów, jak ze strony pomocników zwrócona jest przeciw wielkim przedsiębiorcom, którzy na konfekcji robią znakomite interesy, kosztem wyzyskiwanych drobnych majstrów i głodzonych robotników. Wszystkie dotychczasowe próby poprawienia stosunków, w drodze polubownej, nie odniosły skutku, przedsiębiorcy liczą na to, że głodem zmuszą robotników do poprzestania na nędznych warunkach płacy. Jednakże dzielna postawa i solidarność strejkujących każą się spodziewać zwycięstwa.

Równocześnie toczy się drugi strejk pomocników krawieckich w Prościejowie (Prosnitz).

O ruchu strejkowym w Królestwie Polskiem świeżo wyszły numer 48 „Robotnika“ podaje następujące wieści:

W fabryce Hantkego w Warszawie 27-go października zarząd obciął płacę we wszystkich prawie oddziałach. Robotnicy porzucili pracę (prócz oddziału mechanicznego i kuźni), strejk trwał dzień. Jednak, z powodu braku wytrwałości ze strony robotników, wyzyskiwacze postawili na swoim, zrobili tylko pewne małe ustępstwa. — Dnia 9 listopada zastrejkowali w warsztatach rzeźbiarskich robotnicy żydzi (w liczbie około 120). Domagali się 9-godzinnego dnia roboczego. Strejk zakończył się zwycięstwem. Ciekawe jest, że majstrowie żydzi kazali aresztować majstra katolika Czerwińskiego, który pierwszy ustąpił swoim robotnikom, za to, że trzyma z „buntowczykami“. Czerwińskiego wkrótce wypuszczono, ale towarzysze żydzi, dowiedziawszy się o zajściu, napadli tych majstrów żydowskich, którzy denuncywali i obili ich. — Również 9 listopada rozpoczął się strejk krawców żydów z żądaniem zniesienia akordu i pracy od 8 do 8 z godzinną przerwą. W dwudziestu kilku warsztatach już wygrano. W fabryce wag Grundmanna zastrejkowali robotnicy, chrześcijanie i żydzi (około 50-ciu). Szczegółów jeszcze nie wiemy. W Łodzi w ręcznej fabryce chustek br. Deryng robotnicy zastrejkowali z powodu obniżki płacy. Fabryka musiała przywrócić dawną płacę. W piekarni Karola Michlera w Warszawie pracuje 26 chłopców. Ponieważ dawano im strasznie podłe obiady, zmówili się i nie chcieli robić. Strejk skończył się tem, że łotr majster strasznie pobił chłopców. W Siedlicach zastrejkowali towarzysze żydzi ślusarze i mosiężnicy, dopominając się o powiększenie płacy i skrócenie dnia roboczego.

Rozmaitości.

Najdłuższy kabel. Odkąd zakres działania Stanów Zjednoczonych przybrał olbrzymie rozmiary, rząd amerykański stara się nawiązać wszystkie nici, któreby najściślej połączyły te dalekie kraje z amerykańską ojczyzną. Do tego używa wszystkich środków, — jakie wymyśliła nowożytna technika, celem ułatwienia stosunków światowych. Do najdalszych punktów zbytu towarów amerykańskich krążą olbrzymie okręty, druty telegraficzne łączą centrum amerykańskiej potęgi z najrozmaitszymi krajami handlowymi, z najrozmaitszymi miejscowościami, które kiedyś mogą mieć znaczenie strategiczne. Jak obecnie donosi „Revue française“, rząd Stanów Zjednoczonych zamysła przeprowadzić nowy kabel między wybrzeżem północno-amerykańskim a Filipinami, który przetnie Ocean Spokojny i pójdzie przez wyspy Hawaj i Karoliny. Nietechnikowi trudno pojąć rozmiar i trudności przedsięwzięcia. Wystarczy zaznaczyć, że zamierzony kabel będzie miał 8000 mil długości, a więc długość dwukrotnie większą od najdłuższych połączeń telegraficznych między Ameryką a Europą. Gdziekolwiek kabel musi być położony w głębokości 5000 do 6000 metrów, więc znowu w prawdziwych otchłaniach morskich których się prawie nigdzie indziej nie spotyka. Jedną z najtrudniejszych była kwestya, w jaki sposób zabezpieczyć drut i jak go wyprężyć, aby się mógł oprzeć potężnemu naporowi wody. Postanowiono rozpocząć badania terenu; ekspedycja techników i inżynierów wyruszyła na pokładzie „Nero“ i podczas długiej podróży sondowała 950 razy dno oceanu. Obecnie wszystkie techniczne przeszkody projektu usunięto.

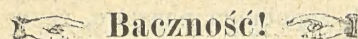
Spodziewają się, że niedługo będzie już można przystąpić do położenia kablu. Druty wyjdą z San Francisco, przejdą przez Honolulu, stolicę Hawaj, i zakończą się w Manili, w głównym porcie wysp Filipińskich. Materiał kablu składa się, jak obliczono, z 12.000 ton drutu stalowego, 4300 ton konopi i mazi, 2308 ton skóry, 1980 ton miedzi i 1260 ton kauczuku; razem ważyć będzie około 22.000.000 kilogramów. Do przeciągnięcia drutu po dnie móza będą zbudowane 4 osobne okręty kablówce, drut odwijać się będzie za pomocą szeregu aparatów dynamometrycznych, które w każdej chwili wskazywać będą szybkość odwijania się i naprężenia kablu. Jak inżynierowie obliczają, będzie można układać przewód z szybkością 7 mil na godzinę. Rachunek ten nie uwzględnia oczywiście wielkich głębi, gdzie drut dopiero po upływie trzech, a nawet czterech godzin dosięga dna oceanu. Pod wodzą 250 inżynierów stanie do pracy przeszło 800 robotników; w Honolulu i w Manili przy spuszczeniu drutu, zagrzebywaniu i łączeniu ze stacją będą współdziałali także liczni tuziemcy. — Praca nad ułożeniem kablu potrwa przy najpomyślniejszych warunkach przeszło rok; kosztą ogólne wyniosą około 140 milionów marek.

Sojaliści francuzcy wobec kwestyi alkoholu. W parlamencie francuskim tow. Jaurès i Briand wniosli projekt opaństwowienia fabrykacyi, oczyszczania i sprzedazy alkoholu według tego projektu właściciele wielkich gorzelni mają być wywłaszczeni przez państwo, drobni zaś właściciele mają być zobowiązani do wytwarzania ważnych tylko ograniczonych ilości i do sprzedawania całkowitych swoich zapasów państwu. W ten sam sposób ma być uregulowana fabrykacya jabłecznika i innych win owocowych. Zyski, które rzecz pospolita ma ciągnąć z tych monopolów, mają być użyte na cel ubezpieczenia robotników na starość.

Literatura.

Związek cieśli wydał w języku niemieckim „Historję ruchu ciesielskiego w Niemczech“. (Brinkmann, A. Geschichte der deutschen Zimmererbewegung). Dzieło to ma obejmować 3 tomy, z których pierwszy się ukazał, obejmuje rozwój zawodu ciesielskiego od najdawniejszych czasów, oraz historję rozmaitych organizacyi, jakie z biegiem czasu powstawały, szczególnie cechów, których szczytki jeszcze dziś napotkac się dają. Na szczególną uwagę zasługuje rozdział traktujący zawiązanie i rozwój związków zawodowych. Robotnicy w Niemczech posiadają już kilka monografii zawodowych, jak murarze, piekarze, tapicerzy, introligatorzy itd., lecz tak obszernych materiałów nie z użyciu w żadnej, jak w historyi ruchu ciesielskiego.

Filia hamburska Związku ciesielskiego wydała broszurę, w której mieści się Sprawozdanie z walki zeszłorocznej, jaka trwała przez całe lato w roku zeszłym w Hamburgu i okolicy w budownictwie. (Bericht über den Lohnkampf der Zimmerer in Hamburg und Umgegend im Jahre 1902.). Sprawozdanie to poprzedza krótka historia ruchu zarobkowego cieśli hamburskich w 19. stuleciu. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że w strejku brały udział miasta Hamburg, Altona, Harburg, Wilhelmsburg i Wandsbek. Wydatki spowodowane strejkami wynosiły ogółem 139.196 mk. 32 fen.



Związek pracujących w drzewie.

Dla ułatwienia członkom płacenie składek tygodniowych, będą takowe odbierał:

w każdą sobotę od 7—9½ wieczorem,
w każdą niedzielę od 11½—1 w południe.

Kasyer.

W redakcyi „Oświaty“ nabyć można

**Zbiorek przepisów prawnych o umowie
roboczej w przemyśle.**

Cena 20 fen.

Książeczka ta zawiera bardzo ważne przepisy i powinna się znajdować w ręku każdego robotnika.

Kalendarz zebrań.

Zebrań w Poznaniu odbywają się:

w lokalu p. K. Berndta, ul. Zwierzyńcowa 10.

W niedzielę 1 lutego o godz. 11½ przed południem:

Zebrańie garncarzy.

W niedzielę 1 lutego o godzinie 2 po poł.

Wielkie zebrańie publiczne stolarzy budowlanych.

Referent: tow. Dietrich z Wrocławia.

Porządek dzienny:

1. Wybór komisji zarobkowej.
2. Sprawa nowego cennika.

W niedzielę 1 lutego o godz. 4 po połud.

Publiczne zebrańie.

Referent: tow. Fethke z Lüneburga.

Znaczenie piekarni kooperatywnej (spółkowej) dla odżywiania ludu.

W poniedziałek 2 lutego, o godz. 8 wiecz.

Związek Tapicerów.

We wtorek 3 lutego, o godz. 7 wieczorem:

Związek sztukatorów.

We wtorek 3 lutego, o godz. 8 wieczorem:

Związek malarzy.

W środę 4 lutego, o godz. 8 wieczorem:

Publiczne zebrańie ludowe.

Referent: Redaktor Löbe z Wrocławia.

Liczny udział oczekuje Zwolujących.

W czwartek 5 lutego o godz. ½8 wieczorem

Zebrańie mężów zaufania na budowlach, murarzy.

W niedzielę 8 lutego o godz. 12½ w poł.

Publiczne zebrańie cieśli.

W niedzielę 8 lutego o godz. 4 po południu:

Publiczne zebrańie murarzy.

We wtorek 10 lutego o godz. 8 wieczorem:

Publiczne zebrańie robotników wszystkich zawodów budowlanych.

Inhalts-Verzeichnis.

Die Streikstatistik im Jahre 1901.

Von der „gesicherten und guten Existenz“ der Arbeiter. Korrespondenzen.

Arbeiter-Rundschau.

Streiks- und Arbeiterbewegungen.

Verschiedenes.

Litteratur.

Feuilleton: Verderbliche Wirkung des Alkohols auf den menschlichen Organismus.